

Przemysław Hubert Dorszewski

"Opactwo czerwińskie w średniowieczu", Marek Stawski, Warszawa 2007 : [recenzja]

Meritum 1, 291-294

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Marek Stawski, *Opactwo czerwińskie w średniowieczu*, Szkoła Wyższa Przymierza Rodzin, Warszawa 2007, ss. 400.

Zakon kanoników regularnych reguły św. Augustyna odegrał ogromną rolę w życiu monastycznym średniowiecznej Europy. Jego rozwój w Polsce przypada szczególnie na wiek XII, kiedy to założono trzy najstarsze i najważniejsze klasztory tego zakonu. Pierwszy powstał na górze Ślęzy, przeniesiony po krótkim czasie do Wrocławia na wyspę Piaskową, drugi w Trzemesznie na terenie Wielkopolski, a trzeci na Mazowszu w Czerwińsku. Z tej wielkiej trójki najbardziej solidnych i obfitych badań historycznych doczekało się opactwo we Wrocławiu, któremu szereg publikacji poświęciła Anna Pobóg-Lenartowicz. Klasztory w Trzemesznie i Czerwińsku cieszyły się mniejszym zainteresowaniem mediewistów, były zaś bardziej rozpoznane przez archeologów i historyków sztuki, co prowadziło do stawiania daleko idących hipotez, które często nie znajdowały pokrycia w materiale źródłowym. Należy przyjąć z radością fakt, że opactwo kanoników regularnych w Czerwińsku znalazło swojego historyka w osobie Marka Stawskiego, który poświęcił mu solidną monografię.

Struktura książki podzielona jest na siedem rozdziałów, dotyczących następujących zagadnień: zespół klasztorny (s. 15–78), fundacja (s. 79–124), uposażenie (s. 125–154), działalność gospodarcza (s. 155–192), organizacja konwentu (s. 193–255), życie w konwencie (s. 256–302) oraz aktywność zewnętrzna kanoników (s. 303–358). Rozdział pierwszy został poświęcony zespołowi zabudowań klasztornych. Jest to bardziej studium archeologiczno-architektoniczne, w którym autor przedstawia głównie klasztor i kościół od strony architektury i sztuki, mimo kilku rozważań wykraczających poza ramy chronologiczne średniowiecza. Fragment poświęcony fundacji i genezie kanoników w Czerwińsku charakteryzuje się obaleniem hipotez Wincentego Hipolita Gawareckiego czy Antoniego Maleckiego, które sięgały historiografii XIX wieku. Autor korzystając z ustaleń Mieczysława Gębarowicza, Aleksego Bachulskiego i Czesława Deptuły próbuje określić czas powstania klasztoru, jednak ostatecznie pozostaje na stanowisku, że powstał on na kilka lat przed 1155 rokiem (s. 87). Trafnie odgaduje dwóch głównych fundatorów w postaci biskupa plockiego Aleksandra

z Malonne i Bolesława Kędzierzawego oraz prawdopodobne, choć nie potwierdzone źródłowo, pochodzenie pierwszych zakonników z diecezji leodyjskiej.

Rozdziały na temat uposażenia i działalności gospodarczej klasztoru opierają się głównie na źródłach i są napisane rzetelnie. Przy organizacji oraz życiu zakonników czerwińskich autor próbuje czerpać z ustawodawstwa kongregacji arrowezyjskiej, mimo że zgodnie z ostatnimi ustaleniami historyków kwestionuje przynależność do niej opactwa w Czerwińsku. Podobne odwołania mają miejsce w przypadku konstyтуcji premonstrateńskich. Stosując metodę *per analogiam* autor przenosi je na klasztor czerwiński, jednak takie porównania należy stosować z ostrożnością (s. 199). Nierozwiązana pozostaje kwestia awansu od przeoratu do rangi opactwa pierwotnego ośrodka zakonnego w Czerwińsku w latach 1155–1194. Sugestia autora jakoby konwent miał być zasilony w krótkim czasie przez powołania miejscowe musi pozostać tylko hipotezą (s. 206).

Rozdział na temat konwentu czerwińskiego obejmuje opis urzędów klasztornych, poszczególnych grup zakonników, jednak lakoniczność źródeł nie pozwoliła autorowi na szerszą analizę pochodzenia społecznego braci. Ostatni, siódmy rozdział omawia aktywność zewnętrzną kanoników czerwińskich, zwłaszcza na płaszczyźnie duszpasterskiej.

Strukturę książki uzupełnia bogata bibliografia, która występuje pod nazwą wykazu źródeł i opracowań oraz liczne aneksy z fotografiami, mapkami i tabelami dotyczącymi klasztoru.

O ile książka od strony problematyki i faktografii prezentuje się dobrze, o tyle strona techniczno-redakcyjna jest jej najsłabszym elementem. Na stronie tytułowej brak jest roku wydania książki, dowiemy się o nim dopiero w stopce redakcyjnej. Widnieje tam rok 2007, mimo że ukazała się ona dopiero pod koniec 2008 roku. Największym zarzutem wobec pracy jest pomylenie stron. Od strony 363 do 368 występuje wykaz źródeł i opracowań, który doprowadzony jest tylko do autorów na literę C. Po nim pojawia się ostatnia strona zakończenia (s. 361) i ponownie zaczyna się wykaz źródeł i opracowań, tym razem już w pełnej postaci. Za taką pomyłkę odpowiada oczywiście zespół redakcyjny i wydawnictwo.

W bibliografii rzuca się w oczy podwójna obecność pozycji Władysława Abrahama *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy XII wieku* na stronie 366. Na tej samej stronie tytuł innej monografii Abrahama jest napisany mniejszą czcionką niż cała reszta tekstu. Na stronie 377 mamy błąd w przypisie Karola Maleczyńskiego do jego artykułu o dokumencie Humbalda, który znajduje się w tomie czwartym „Kwartalnika Historycznego” z 1928 roku, a nie jak błędnie

podano z roku 1929. Artykuł ten nie znajduje się na stronach 14–18, lecz na stronach 1–29. W przypisie do Antoniego Małeckiego i jego artykułu o klasztorach w wiekach średnich na stronie 377 brak jest pełnego opisu bibliograficznego: autor nie wspominał, że artykuł ten znajduje się w „Przewodniku Naukowym i Literackim”. Niepełny opis bibliograficzny występuje również na stronie 382. Odnosi się do artykułu Władysława Semkowicza *Rocznik tzw. świętokrzyski*: brakuje tu wzmianki, że znajduje się on w „Rozprawach Akademii Umiejętności Wydziału Historyczno-Filozoficznego” z 1910 roku na stronach 241–294. Podobnych błędów jest więcej.

W opisie bibliograficznym i przypisach razi brak jasnego i przejrzystego systemu. Raz przy czasopismach numer tomu podany jest w liczbie rzymskiej, innym razem w arabskiej. System stosowanych skrótów czasopism historycznych także jest niejasny: autor myli „Roczniki Historyczne” z „Rocznikami Humanistycznymi”. Dla pierwszej publikacji stosuje skrót „Rocz. Hist.”, dla drugiej „RH”, jednak dla wyżej wymienionego artykułu Karola Maleczyńskiego o dokumencie Humbalda stosuje skrót „RH”, mimo że tekst ten znajduje się w „Rocznikach Historycznych”. Podobnie wygląda sytuacja z „Kwartalnikiem Historycznym”, najpierw mamy skrót „Kwart. Hist.” (s. 10), potem już „KH” (s. 384). Błędów dotyczących skrótów jest więcej. Na stronie 53 (przypis 151) przytoczono słowa opata Sugera z Saint-Denis, które znajdują się w serii „Patrologiae cursus completus” Jacques Paul Migne, gdzie w przypisie zastosowano skrót „PL”, jednak w wykazie skrótów stosowanych w omawianej monografii nie znajdziemy tam rozwinięcia owego skrótu. Autor na stronie 293 (przypis 185) przytacza swój artykuł na temat skryptorium czerwińskiego, niestety w wykazie bibliograficznym już tej pozycji nie znajdziemy.

Przeoczeniem ze strony autora jest przypis 83 na stronie 319, w którym odwołuje się do artykułu Władysława Abrahama znajdującego się w serii „Biblioteka Warszawska”. Błędnie podany jest tu tom owej serii (czwarty, zamiast pierwszego) oraz rok (1891, a nie 1989). Na stronie 116 mamy pomyłone imiona dwóch znanych historyków: zamiast Karola występuje Kazimierz Maleczyński oraz zamiast Henryka mamy Mieczysława Likowskiego. Błąd ten wynika z nieuwagi, gdyż autor na tej samej stronie w przypisach podaje prawidłowe skróty imion.

Reasumując, monografia Marka Stawskiego o opactwie czerwińskim jest pod względem metody i faktografii napisana solidnie. Czyta się ją z ciekawością i jest ona doskonałym podsumowaniem wieloletnich badań historyków nad klasztorem w Czerwińsku w średniowieczu. Uchybienia i brak konsekwencji

w opisie bibliograficznym i w przypisach nie przeszkadzają w lekturze książki, jednak mogą wprowadzić czytelnika w błąd. Największy zarzut należy postawić wydawnictwu i zespołowi redakcyjnemu. Takie wydawanie prac naukowych jest niedopuszczalne. Korekta książki nie zauważyła błędu w postaci „męższczyzny” na stronie 36, który można wychwycić podstawowym edytorem tekstu w programie komputerowym. Mimo tych uchybień praca jest warta polecenia i stanowi kolejną cegiełkę w historii badań nad kanonikami regularnymi w średnio-wiecznej Polsce.

Przemysław Hubert Dorszewski